

*Pamięci
naszego MISTRZA
Profesora Łukasza Karwowskiego*

Od Redakcji

Słońce świeciło w uczelniane okna na dwunastym piętrze ówczesnego Wydziału Nauk o Ziemi UŚ w Sosnowcu z taką intensywnością, że Profesor Łukasz Karwowski co chwila ocierał pot z czoła i popijał wodę mineralną z zakamienionej menzurki. Siedział przy załadowanym papierzyskami i próbkami biurku, na wprost komputera, i gładząc swą siwą brodę, mówił ni to do siebie, ni to do siedzącej obok studentki:

– Acta Societatis może być, ale to Polonorum trzeba jeszcze sprawdzić. – Po czym wzdychając, zaczął przeszukiwać Internet, aby rozwiązać wątpliwości. – To Polonorum wcale nie jest takie oczywiste – stękał pod nosem. – Metheoriticae wygląda w porządku, ale Polonorum?

– Uczepił się pan. Jest dobrze. – Znudzona studentka starała się zakończyć temat związany z tytułem rocznika, który wkrótce miał się stać ukoronowaniem działalności Polskiego Towarzystwa Meteorologicznego.

Prezes PTMet jednak nie dawał za wygraną i gdzieś zadzwonił. Gładząc bezwłosy czubek głowy, dobre kilkanaście minut toczył z kimś zawziętą dyskusję o „Polonorum”, po czym przerywając ziewanie zasypiającej już studentce, zawyrokował zrezygnowanym tonem:

– No dobra, niech będzie.

Późnozimową porą, gdy otuleni poduchami śniegu i szczypiącego mrozu z utęsknieniem wyglądaliśmy wiosny, nadeszła smutna wiadomość – odszedł Profesor Łukasz Karwowski. Na wieść o tym jedni pisali gorączkowe emaila, inni rozgrzewali linie telefoniczne, jeszcze inni oczekiwali potwierdzających to zdarzenie informacji w cichym odosobnieniu.

Polskie Towarzystwo Meteorologiczne straciło jednego z Członków-Założycieli, Przyjaciela, Prezesa, a Redakcja Rocznika Acta Societatis Metheoriticae Polonorum wieloletniego Redaktora, który był jednym z głównych pomysłodawców powstania tego wydawnictwa.

W tym numerze wspominamy więc Naszego Profesora.

Pierwszy raz o Nim – bez Niego.

O życiu i pracy naukowej największą wiedzę posiadają bezpośrednio współpracownicy Profesora Karwowskiego. Jednym z nich był Krzysztof Szopa, który w ciągu ostatnich lat realizował z Nim wspólne projekty badawcze. Jako najbliższy kompan spisał więc kilka opowiadań, które wplótł w zarys historyczny kariery naukowej Profesora.

Nie tylko Krzysztof będzie Go wspominał. Uczynią to też inni Autorzy, gdyż Profesor pozostawił trwały ślad w działaniach badawczych członków PTMet i autorów publikujących na łamach Rocznika.

Profesorowi bardzo bliski był pogląd Juliana Siemaszko, o którym pisze Jadwiga Biała w publikacji pt. „Julian Siemaszko o meteorytach.” [cyt.] *Przez wytrwałą popularyzację na łamach gazet i czasopism utwierdzał w czytelnikach przekonanie, że badania meteorytów są ważne.*

Są ważne, i były ważne, o czym pisze też Janusz W. Kosiński, opisując zagadnienia meteorytowe obecne na łamach „Biblioteki Warszawskiej” w latach 1841–1914.

O zapomnianej i na nowo odkrywanej historii związanej z meteorytami pisze również Andrzej Kotowiecki. Opisując [cyt.] *najstarsze dowody archeologiczne i relacje tekstowe o różnych spadkach skał z kosmosu w najstarszej historii ludzkości* uświadamia nam, jak bogata w te zdarzenia była nasza przeszłość i ile jeszcze z tych zamierzchłych wydarzeń zostało do odkrycia i zbadania.

Profesor Łukasz Karwowski kibicował działaniom związanym nie tylko bezpośrednio z badaniami meteorytów, ale również z ich poszukiwaniami.

Zatem w niniejszym Roczniku nie może zabraknąć m.in. informacji na temat działalności PKiM oraz PFN w latach 2021–2022. Zbigniew Tymiński z współautorami opisuje rozbudowę i modernizację infrastruktury stanowiącej elementy sieci monitorującej meteoroidy. W wyniku tych działań znacząco zwiększyły się szanse na znalezienie świeżych meteorytów w Polsce. Dokonując analizy bolidu PF100521 Wykrot pokazano, jak dużym jest to wyzwaniem.

Zarejestrowanie spadku meteorytu Antonin przez kamery Europejskiej Sieci Bolidowej obsługiwanej przez Instytut Astronomiczny Akademii Nauk Republiki Czeskiej unaocznilo, jak istotną rolę odgrywają sieci monitorujące niebo. Ich działanie umożliwiło szybkie podjęcie chondrytu zwyczajnego i poddanie go badaniom. Jedną z badaczek, które zajęły się charakterystyką petrologiczną i chemiczną okazu jest Agata Krzesińska, która zebrała wszystkie wnioski z obszernej publikacji. Natomiast Zbigniew Tymiński i współautorzy przyjrzeni się bliżej radionuklidom kosmogenicznym w tym meteorycie.

Często w ślad za wynikami obserwacji potencjalnych spadków w teren zwykle ruszają ekipy poszukiwawcze.

Bolid dostrzeżony 25 czerwca 2022 roku nad zachodnią Słowacją skłonił do takiej wyprawy Jarosława Morysa i Mateusza Żmiję. Obu Autorom udało się w zajmujący sposób opisać proces przygotowań do tej podróży, jak i jej przebieg. Oprócz tego, w kolejnej publikacji dokonali oni podsumowania rezultatów poszukiwań skał z kosmosu w 2022 roku na świecie. I choć odnaleziono mniej meteorytów niż w poprzednich latach, Autorzy dołożyli starań, aby w sposób wyczerpujący przybliżyć okoliczności towarzyszące ich znalezieniu.

Przygody związane z eksploracją terenu opisuje również Szymon Kozłowski, który w strefie spadku meteorytu Łowicz natknął się na intrygujące znalezisko. O zagadkowości owego okazu świadczy zdanie, które Autor zawarł w podsumowaniu publikacji: [cyt.] *Z własnych znalezisk, z około dwudziestu wypraw poszukiwawczych, opisany okaz był najciekawszym i najbliższym charakterystyce meteorytu.*

A skoro mowa o meteorytach, to i nie sposób również pominąć tematyki związanej z markerami powderzeniowymi, które obszernie omówił Romuald Kosina.

Odkąd w umysłach naszych przodków roziskrzyła się iskierka samoświadomości połączona z ciekawością otaczającego ich świata, Księżyc wzbudzał zainteresowanie. Dziś możemy się mu przyjrzeć z bliska. Ponieważ [cyt.] *meteoryty księżycowe są obecnie największym źródłem informacji o geologii Srebrnego Globu, stanowiąc niemal 2/3 masy materii księżycowej dostępnej do badań na Ziemi.* Tadeusz A. Przylibski i współautorzy [cyt.]

zwrócili uwagę na sklasyfikowanie w grudniu 2022 roku już ponad tony meteoroidów księżycowych, jakie spadły na Ziemię.

Oprócz rzeczowego opisu problematyki związanej badaniami materii księżycowej Tadeusz Przylibski w drugiej publikacji starał się rozprawić z fundamentalnymi definicjami meteoroidów i meteoroidów. Autor dołożył starań, aby [cyt.] *modyfikacje zostały dokonane w taki sposób, aby definicje stały się bardziej jednoznaczne i uniwersalne, a dzięki temu mogły odnosić się do meteoroidów o dowolnym pochodzeniu na dowolnych ciałach dowolnego układu planetarnego.*

Badania materii kosmicznej m.in. metodą mössbauerowską cieszyły się dużym zainteresowaniem Profesora Karwowskiego, czego wynikiem były analizy dokonywane przy użyciu tej procedury. Jak wspominają Jolanta Gałazka-Friedman i Marek Woźniak w jednym z fragmentów swojej publikacji: [cyt.] *Dyskutowaliśmy z Łukaszem Karwowskim wiele razy problem próbek niereprezentatywnych. Jego odpowiedź była zawsze taka sama: „Jeśli chcecie mieć próbkę reprezentatywną, to pobierajcie ją z całego meteoroidu w sposób naturalny. Bez żadnych jawnych lub niejawnych intencji”.* Oczywiście miał rację.

Rację też ma Szymon Kozłowski, który w swojej publikacji pt. „Pochodzenie materii meteoroidowej”, gdzie pokrótce prześledził drogę materii od początku jej powstania prawie 14 mln lat temu do dziś, pisze: [cyt.] *Składamy się z niej i my. Wszystkie cięższe pierwiastki z których się składamy powstały miliardy lat temu we wnętrzu kilku populacji (pokoleń) gwiazd. Część tej materii była wywiana z ich powierzchni, inna część została rozrzucona w gigantycznych wybuchach gwiazd supernowych. Materia ta skondensowała tworząc nowe pokolenia gwiazd, planet i nas ludzi.*

Powstałiśmy we wnętrzach masywnych gwiazd i... być może, do tych majestatycznych gwiazd kiedyś powrócimy – nasuwa się myśl, po przeczytaniu tej publikacji.

Pomimo iż mróz doskwiera każdemu z przybyłych na cmentarne wzgórze, idziemy pełni zadumy na miejsce spoczynku Honorowego Prezesa PTMet i Naszego Redaktora. Mroźny wiatr sprawia, że prowizoryczny namiot postawiony przy grobie łopocze targany ostrymi porywami. Wkrótce rozpocznie się ostatnie pożegnanie, w którym usłyszymy z ust przyjaciół, współpracowników, kolegów i koleżanek słowa opisujące życie zmarłego. Na pogrzeb przybyli też studenci, a wśród nich i tamta studentka, która towarzyszyła Naszemu Redaktorowi w jego rozterkach nad ostatecznym kształtem tytułu Rocznika. Stoi zamyślona i mrużąc oczy wpatruje się w zamgloną tarczę słoneczną, której promienie bezskutecznie usiłują rozgrzać mroźne powietrze.

Metaforycznie można rzec, że Profesor Łukasz Karwowski wkrótce rozpocznie swą wędrówkę ku gwiazdom – póki co, z cmentarnego wzgórza, z którego rozciąga się rozległy widok m.in. na Wydział Nauk Przyrodniczych w Sosnowcu, Nasz ŚP. Prezes i Redaktor będzie mógł dalej śledzić losy PTMet i Rocznika, oraz związanych z nimi poszukiwań i badań meteoroidów.

Zatem mając to wszystko na uwadze i życząc udanej lektury, oddajemy w Państwa ręce niniejszy Rocznik,

Redakcja